

Grecja pod czerwonym sztandarem

27 stycznia 2015

Przyspieszone wybory parlamentarne w Grecji zakończyły się zwycięstwem skrajnie lewicowej Syriza. Radykałowie triumfowali już kilka miesięcy temu w wyborach do Parlamentu Europejskiego, a swoją popularność zawdzięczają rozpadowi komunistów i socjalistów oraz niepopularnym cięciom budżetowym. Zachodnie media i przywódcy Unii Europejskiej są przerażeni perspektywą przejęcia władzy przez ugrupowanie dążące do renegocjacji międzynarodowych porozumień.

Przedterminowe wybory rozpisano pod koniec grudnia, ponad dwa i pół roku po ostatniej parlamentarnej elekcji. Decyzję tę spowodowała niemożność wybrania nowego prezydenta przez Izbę Deputowanych. Choć stanowisko głowy państwa nie daje zbyt wielkich uprawnień, parlament trzykrotnie odrzucił kandydaturę byłego unijnego komisarza, Stawrosa Dimasa, co w konsekwencji skutkuje rozwiązaniem izby wyższej. Grecy 25 stycznia wybrali więc nowy skład parlamentu. Głosowanie było jednocześnie swoistym referendum nad tym, czy kraj nadal będzie realizował wytyczne Brukseli, Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Syriza nie ukrywa bowiem, że chce znacząco zmienić politykę Grecji wobec tych instytucji.

NA GRUZACH KOMUNISTÓW I SOCJALDEMOKRATÓW

Impulsem do stworzenia nowej partii skrajnie lewicowej, były działania Komunistycznej Partii Grecji (KKE). Poszła ona bowiem kilkakrotnie na daleko idące polityczne kompromisy, które nie podobały się najbardziej radykalnie nastawionym działaczom. Czarę goryczy przelało wejście do koalicji rządowej w 1989 r. Przeciwnicy współrządzenia z prawicową Nową Demokracją (Nea Dimokratia, ND), wywodzący się głównie z młodzieżówki komunistów, założyli wówczas Nurt Nowej Lewicy. W

1991 r. na bazie koalicji skrajnej lewicy, z której wycofało się KKE, powstała partia Synaspismós. To właśnie ona była w 2004 r. największym ugrupowaniem kolejnego wyborczego porozumienia radykałów, a więc Syriza (Koalicja Radykalnej Lewicy). Koalicja zaistniała pod tą nazwą, skupiała wszystkie nurty skrajnej lewicy, a więc eurokomunistów, marksistów, trockistów, maoistów czy rewolucyjnych socjalistów. Dzięki niskiemu progowi wyborczemu, Syriza wprowadziła w swoich pierwszych wyborach sześciu deputowanych, uzyskując ok. 3 proc. głosów.

Wszyscy wybrani wówczas parlamentarzyści, reprezentowali partię Synaspismós, co doprowadziło do wielomiesięcznego kryzysu wewnątrz koalicji. Ostatecznie problemy rozwiązano, a Syriza zaczęła zyskiwać na popularności dzięki problemom gospodarczym i socjalnym Grecji, oraz zmianie na stanowisku lidera, którym został Alexis Tsipras. Syriza w powtórzonych wyborach w czerwcu 2012 r., przypieczętowała swój triumf nad zbyt ugodową zdaniem wyborców KKE, uzyskując drugi wynik w kraju i dystansując tym samym rozkładających się komunistów. W maju 2014 r. Syriza zwyciężyła w wyborach do Parlamentu Europejskiego, otrzymując 26,5 proc. głosów. Tym samym stała się główną partią greckiej lewicy – występujący pod nazwą „Drzewko Oliwnego”, Ogólnogrecki Ruch Socjalistyczny (PANELINIO SOSIALISTIKO KINIMA, PASOK) uzyskał 8 proc. głosów, natomiast KKE 6 proc. W ciągu ostatnich lat, Syrizę wzmocniło dodatkowo kilku byłych posłów i związkowców związanych dotąd z komunistami i socjalistami.

PRZECIWKO CIĘCIOM I BRUKSELI

Marginalizacja KKE i PASOK-u przez Syrizę była możliwa dzięki radykalnemu programowi partii Tsiprasa. W czasie gdy PASOK współrządził z centroprawicową ND, zgadzając się na cięcia budżetowe i inne zmiany dyktowane przez Brukselę, Syriza stanowczo odrzucała podobne działania. Skrajna lewica atakowała rząd Antonisa Samarasa z ND także przy pomocy haseł nacjonalistycznych, określających go jako „zdrajcę” czy

„marionetkę Niemiec”. Syriza w programie z 2014 r., odrzuca politykę oszczędności i zaciskania pasa, narzuconą przez „Trojkę” (Komisja Europejska, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Europejski Bank Centralny). Zapowiada też renegocjację odsetek z zadłużenia Grecji, a nawet wstrzymanie spłaty części zobowiązań.

W porównaniu do namnożonych w ostatnich latach ruchów typowo populistycznych, ugrupowanie Tsiprasa ma też program pozytywny. Chce zatrzymać obniżanie płacy minimalnej, przy równoczesnym zwiększeniu inwestycji publicznych, wstrzymaniu prywatyzacji, a także dodruku pieniędzy. Syriza zapowiada również uruchomienie pakietu socjalnego wartego 11 mld euro. Taką kwotę grecka skrajna lewica chce uzyskać z opodatkowania banków i najbogatszych Greków, którzy na kryzysie nie ucierpieli. Ugrupowanie już kilka miesięcy temu wycofało się z zapowiedzi wyjścia ze strefy euro.

RZĄDY, ALE Z KIM?

Pierwsze sondaże wskazują na zdecydowane zwycięstwo Syrizy, niezbyt zaskakujące, znając badania opinii publicznej sprzed wyborów. Może ona liczyć na poparcie nie mniejsze niż 35 proc., o kilka punktów proc. wyprzedzając centroprawicowe ND. Nie oznacza to oczywiście samodzielnych rządów. O tym jak trudne jest utworzenie koalicji, może świadczyć rok 2012, gdy po majowych wyborach parlamentarnych nastąpił całkowity pat i Grecy już miesiąc później ponownie poszli do urn.

Poza Syrizą, do parlamentu wejdzie najprawdopodobniej kilka partii lewicowych (próg wyborczy wynosi 3 proc.). Tsipras zapowiedział jednak, że na pewno nie będzie rozmawiał z przedstawicielami PASOK-u i nowym ugrupowaniem wieloletniego premiera George Papandreou, odpowiadającego w dużym stopniu za obecną sytuację kraju. Partia Kinima zresztą balansuje na krawędzi progu wyborczego, więc ponowne wejście Papandreou do gry nie jest pewne.

Nie można więc wykluczyć, że nową koalicję rządową poza Syriza utworzą komuniści oraz prawicowa partia Niezależnych Greków (Aneksartiti Elines, ANEL)[1]. Lider ANEL już na początku kampanii wyborczej apelował, aby po wyborach utworzono szeroką koalicję przeciwników „pakietu ratunkowego”, z wyłączeniem nacjonalistycznego Złotego Świtu. Ostatnie wypowiedzi lidera Syriza wskazują, że liczy on też na przejście części parlamentarzystów z partii lewicowych popierających dotąd dyktat „Trojki”. Tsipras odmawia współpracy z PASOK czy Kinimā, ale zaznacza przy tym, iż za sytuację Grecji odpowiadają nie tyle całe ugrupowania, co poszczególne nazwiska. Najbliższe tygodnie w greckiej polityce na pewno będą gorące.

Autorstwo: MM

Źródło: [Autonom](#)

PRZYPIS „WOLNYCH MEDIÓW”

[1] 26 stycznia 2015 r. media podały, że koalicję rządową w Grecji utworzyły Syriza i Niezależni Grecy bez udziału komunistów,

<http://wolnemediamedia.net/polityka/w-grecji-powstanie-rzad-koalicyjny/>.